

# TYGODNIK

## PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamt, lub do xiegarni Gräfe; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjnem; w Wilnie, w xiegarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urządach.

Cena Roczna: w Rossyi s pocztą, a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. ass. Półroczna, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xiegarni Gräfe, Roczna, 45 r. ass. Półroczna, 25 r. ass. Dla Królestwa Polskiego Roczna, 55 r. ass. Półroczna, 28 r. ass.

Piątek 20 Sierpnia.  
1 Września.

### Wiadomości krajowe.

Petersburg 19<sup>to</sup> Sierpnia.

N. CESARZ Jmć, po przybyciu 2 b. m. Sierpnia do Dynaburga o 6 wieczorem, tegoż dnia raczył oglądać nowo wybudowany arsenał, magazyn prowiantski i pewną część robot fortecznych.

3 b. m. zrana, N. CESARZ Jmć odbywał przegląd 2 dywizyi piechoty, s którego był zupełnie zadowolony; poczem szczegółowie obejrzał roboty forteczne i lazaret wojskowy.

Do obiadu J. C. Mości wezwani byli: Naczelnik Głównego Sztabu czynnej armii, Dowódzca 1 korpusu piechoty, Naczelnik 2 dywizyi pieszej, Smoleński, Witebski i Mohylewski Jenerał-Gubernator, Naczelnik 4 okręgu korpusu Żandarmów, Dynaburski Komendant, Gubernijalny Marszałek Witebski, tudzież brygadni i pułkowi Dowódcy wojsk, w Dynaburgu będących.

Po obiedzie N. PAN raczył zwiedzić pułkowe lazarety, potem oglądał rozłożenie wojsk w obozie i kosztował jadła żołnierzy.

4 Sierpnia, zrana, CESARZ Jmć, uczyniwszy linijową musztrę 2 dywizyi pieszej i grenadyerskiego batalionu saperów, o godzinie 12, wyjechał w dalszą drogę do Kowna, gdzie stanął szczęśliwie tegoż dnia o godzinie 2 po północy.

Nazajutrz po przybyciu do Kowna, o 8 rano, J. C. Mość czynił przegląd wojsk 1 korpusu piechoty i był zeń całkowicie zadowolonym.

Do obiadu CESARSKIEGO wezwani byli: Jenerał-feldmarszałek xiążę Warszawski i PP. Jenerałowie i pułkowi Dowódcy 1 korpusu piechoty, Wojenny Gubernator Witebski i wszyscy w Kownie znajdujący się Jenerałowie. Tegoż dnia, o 7 wieczorem, N. PAN raczył oglądać rozłożenie wojsk w obozie.

6 Sierpnia, s powodu święta Przemienienia Pańskiego, CESARZ Jmć był obecnym w obozie kościelnej paradzie i po wysłuchaniu mszy św. był na zmianie warty Nowoingermanlandzkiego pułku.

O godzinie 12 N. PAN raczył oglądać w Kownie wojskowy tymczasowy lazaret, pułkowe lazarety i pensyą panien szlacheckich, na którą najlaskawiej podarował 3,000 rubli; ta zaś s panien która miała szczęście czytać przed J. C. Mością po rusku, odebrała od N. PANA w darze zausznice brylantami ozdobione.

Do obiadu byli wezwani: Jenerał-feldmarszałek xiążę Warszawski, PP. Jenerałowie 1 korpusu piechoty, Wileński Wojenny gubernator, i Jenerałowie w Kownie znajdujący się, tudzież Dowódzca i wyżsi oficerowie pułku pieszego Nowoingermanlandzkiego, s powodu święta pułkowego.

7 Sierpnia N. CESARZ Jmć obecnym był musztrze korpusowej i był z niej zadowolonym.

Tego dnia wezwani byli do obiadu CESARSKIEGO, Jen.-feldmarszałek xiążę Warszawski, PP. Jenerałowie 1 korpusu piechoty, Wileński Gubernator Wojenny, wszyscy Jenerałowie znajdujący się w Kownie, tudzież Dowódcy pułków.

8 Sierpnia, J. C. Mość był obecnym w obozie kościelnej paradzie i po wysłuchaniu mszy św. był na zmianie warty Staroingermanlandzkiego pieszego pułku.

Do stołu CESARSKIEGO byli wezwani: Jenerał-feldmarszałek xiążę Warszawski, PP. Jenerałowie 1 korpusu piechoty, Wileński Wojenny Jenerał-gubernator i wszyscy Jenerałowie w Kownie znajdujący się.

9 Sierpnia, o 5 rano, w obecności N. PANA odbył się manewr wojsk 1 korpusu piechoty, po ukończeniu którego N. CESARZ Jmć wyjechał w drogę do Wilna.

Przez cały ciąg pobytu J. C. Mości w Kownie, miasto było oświecone.

Po drodze s Kowna do Wilna, N. PAN oglądał monaster Pożajski, nowoprzetworzony na Greckorossyjski z Rzymsko-Katolickiego.

Do Wilna CESARZ Jmć szczęśliwie przybył o 10 wieczorem i był spotkany przez całą ludność miasta, która z radośnemi okrzykami przeprowadzała N. PANA od samych rogatek. Miasto było oświecone.

— W roszkaniu dziennym CESARSKIM, danym w Kownie, 5 b. m., za odznaczający się porządek wojsk 1 korpusu, piechoty oświadcza się zupełna wdzięczność P. Głównodowodzącemu czynną armiją i MONARSZE zadowolenie Naczelnikom: Korpusu, Głównego Sztabu czynnej armii, jej Kwaternistrzowi jeneralnemu, Naczelnikom: artylleryi korpusu, dywizyj, brygad, pułków, dywizyonów, batalionów i bateryj; w zakończeniu tego roszkazu dziennego powiedziano: «JEGO CESARSKA MOŚĆ, po obejrzeniu tych wszystkich wojsk, raczył zauważać, że od 1833 roku, kiedy część 1go korpusu piechoty stawiona była ostatnią razą na ogląd CESARSKI, wojska te uczyniły nader znaczne postępy we wszystkich częściach wojskowego ukształcenia i przez to doprowadzone zostały do tego zupełnie zaspokajającego stanu, w jakim były znalezione przy terazniejszym przeglądzie. Przypisując to niezmordowanym trudom i troskliwosci Głównodowodzącego czynną armiją, JEGO CESARSKA MOŚĆ za szczególne poczytuje sobie ukontentowanie powtórzyć raz jeszcze wyrażenie zupełnej, doskonałej wdzięczności Jenerał-feldmarszałkowi xięciu Wrszawskiemu, hrabi Paskiewiczowi-Erywańskiemu i MONARSZEGO zadowolenia wszystkim pomienionych wojsk Naczelnikom.»

— Przez Ukazy CESARSKIE do Kapituły orderów, mianowani, w liczbie innych, kawalerami orderów: Św. Włodzimierza: 3 klasy, 26 Lipca, Redaktor Dziennika Ministerstwa Oświecenia, Radzca Kol. *Serbinowicz*, za odznaczoną gorliwością służbę i szczególne prace w Kommissji archeograficznej; i Św. Anny 2 klasy, s koroną, 16 tegoż m., Prezes Witebskiej Izby Sądu Kryminalnego, dym. Kapitan gwardyi *Milkiewicz*.

— P. Jenerał-piechoty Jenerał-Adjutant *Bistrom* miał szczęście otrzymać następny od N. CESARZA reskrypt, pod dniem 27 zeszłego Lipca.

«*Karolu, syna Jana*. Kiedy stan zdrowia Najmilszego Brata MEGO, WIELKIEGO XIĘCIA MICHAŁA PAWŁOWICZA, wymagał długiego leczenia się za granicą, wy, pomimo słabości sił waszych, z właściwą wam pałającą ku służbie gorliwością, na pierwsze MOJE wezwanie, pośpieszyliście stanąć przedemną, dla przyjęcia dowodztwa nad oddzielnym korpusem gwardyi, na czas nieobecności J. C. WYSOKOŚCI. Usprawiedliwiłście w tém ważnym poleceniu wszystkie moje nadzieje i świetny stan wojsk gwardyjskich, przez cały ciąg dowodzenia przez was korpusem gwardyi, jest skazówką waszjej stałej troskliwości o udoskonalenie wojsk wam powierzonych. Nadewszystko s serdeczném ukontentowaniem zauważałem, w tych ostatnich czasach, owoce trudów waszych przy letnich zatrudnieniach gwardyjskiego korpusu w obozie. Teraz, po powrocie WIELKIEGO XIĘCIA, uznałem za słusne wynurzyć wam zupełną i doskonałą wdzięczność MOJĘ i szczególny szacunek ku waszej

stale pożytecznej i chlubnej służbie. Mając wzgląd na zwątlone zdrowie wasze, i pragnąc ulżyć wam w powszednich służby szczegółach, uwolniłem was, na własne żądanie wasze, od dowodztwa nad gwardyjską piechotą i mianowałem Spółpracownikiem J. C. WYSOKOŚCI w dowodzeniu oddzielnym korpusem gwardyi, w zupełnej ufności, że wy, i w dzisiejszym obowiązku, z równą stałością i gorliwością, dacie MI nowe zręczności oświadczenia wam, ile MI służba wasza jest przyjemną i pożyteczną.»

— 14 b. m. wyjechał do Moskwy Sprawujący interesa W. Brytanii przy Dworze tutejszym P. *Milbank*;—16 b. m., przybył z Wilna, urząd. II oddz. przybocznej Kanc. J. C. MOŚCI Radzca Dworu *Malewski*.

## Wiadomości zagraniczne.

*Londyn 22 Sierpnia*. Przeszłej niedzieli, w dniu urodzin Królowy wdowy, Królowa Jmć przesłała jej w darze złote naramienniki, z własnym wizerunkiem w miniaturze. Tegoż dnia, tutejsze towarzystwo ogrodnictwa urządziło nader świetną wystawę kwiatów i owoców.

— 12 b. m. xiążę Karol de Lichtenstein mianowany został przez Cesarza Jmci Austryackiego posłem nadzwyczajnym, dla złożenia powinszowania Królowej, s powodu wstąpienia na tron.

— Zebranie się parlamentu, zapowiedziane na dzień 11 Września, odroczonem zostało do 2 Października.

— P. Hume, który spadł na wyborach w Middlesex, obrany został w Kilkenny, przez wpływ P. O'Connell.

— Hrabia Cardigan umarł tu w 68 r. życia. Dobra jego i tytuł dziedziczy jego starszy syn, lord Brudenell.

— Z ostatnich legii angielsko-hispańskich znaczna liczba przybyła do Londynu i w największym stanie nędzy, oblega dom hispańskiego posła; który nie wie co z nimi począć. Rząd angielski ofiaruje im ze swojej strony po 3½ szylingi na osobę, ażeby wrócić mogli do domów.

— Wybory parlamentowe zupełnie już się ukończyły, tak przynajmniej, iż daje się z nich powziąć jasne wyobrażenie o składzie przyszłego parlamentu. Wypadek ich takim jest właśnie, jakiego się spodziewano: oba stronnictwa, na przyszłej sessyi, wystąpią na plac walki prawie z takimi samymi siłami, jakie miały na przeszłej. Gazety torysowskie głoszą wprawdzie o małym przyroście swojej partyi; ale przyrost ten bezwątpienia jeszcze się zrównoważy przez pozostające wybory w Irlandyi; a obok tego gazety wspomniane liczą na swoją stronę mnóstwo takich członków, którzy zwykle głosują za zdaniem ministrów i tylko w niektórych szczególnych przypadkach, jak np. w rzeczy obrócenia dochodów kościelnych na użytki świeckie, przechodzili na stronę torysów. — W ogólnosci, w następującym parlamencie, gabinet będzie miał za sobą większość 30 do 40 głosów.

*Paryż 20 Sierpnia.* Król Jmé, s całą swoją rodziną, wrócił 16 b. m. z rana do Paryża i tegoż dnia po południu obecnym był na dorocznem rozdawaniu nagród w Sorbonnie. Jest to pierwszy przykład iżby Król francuski znajdował się na rozdawaniu nagród uczniom gimnazjalnym. Młodzi książęta d'Aumale i de Montpensier także kilka premij otrzymali, co wielce ucieszyło Najjaśniejszych rodziców. Uroczystość ta odznaczyła się tém jeszcze, iż minister oświecenia, P. de Salvandy, ukazał się na niej w staroświeckim ubiorze Wielkiego Mistrza uniwersytetu, ku wielkiej pociesze szkolnej młodzieży.

— Z rozkazu ministra wojny, wojskom załogi Paryskiej pozwolono szukać zatrudnienia i uczestniczyć w pracach około dróg żelaznych s Paryża, do Wersalu.

— 15 b. m. jako w dzień urodzin Napoleona, kolumna placu Vendôme zarzuconą została mnóstwem wieńców s kwiatu Immortelles.

— Ostatnie telegraficzne depesze, z nad granic hiszpańskich, zawierają w treści co następuje:

«Narbonna 15 Sierpnia. Jenerał Oraa wrócił s Panaroya do Walencyi, skąd wyruszył był 9 b. m. dla atakowania Chiva, gdzie znajdowali się Sans i Tellada, którzy wybrali znaczne kontrybuycy w okolicach. Że atoli oddział ich spotkania jego nie czekał, Oraa zwrócił się ku Sergorba, dla zapobieżenia połączeniu się ich z don Karlosem.»

«Bayonna 15 Sierpnia o 2 s poł. Piszą z Saragossy pod d. 11 b. m. iż Esparterro, 9go, z 12stu batalijonami, wyruszył z Doroca ku Madrytowi, że Bueren puścił się s tegoż punktu ku Turnel, i że Oraa znajduje się w okolicach Walencyi, dokąd ściągają się główne siły karlistów.»

«Bayonna 15 Sierpnia o 6½ wiecz. Karliści 11 b. m. znajdowali się tylko o trzy godziny drogi od Madrytu. Obrona tej stolicy dobrze była urządzoną, i Esparterro s pospiechem przywołany został; 12go, z 10,000 ludzi, znajdował się on już w Guadalaxarra.»

— Naświeższe wiadomości telegraficzne z Madrytu dochodzą 15 b. m. Zgromadzenie kortezów przyjęło większością 101 głosu przeciw 28 projekt prawa o kontrybuycy wojennej. Karliści, pod rozkazami Zariateguy, którzy ukazali się byli o 5 mile od Madrytu, cofnęli się znowu ku Guadarrama. Esparterro, z wojskiem swoim wszedł do Madrytu 12 b. m., i niezwłocznie wyprawił część jego przeciw karlistów.

— Według raportów Buerensa i rządcy Daroca z d. 13 b. m., don Karlos, s czterma batalijonami, przechodził 11 przez Atlambio, a 12 przez Cella, kierując się ku Sierra d'Albarasin. Za nim dążyło 8 innych oddziałów karlistów.

*Moguncya 15 Sierpnia.* Inauguracja posagu Guttенberga odbyła się szczęśliwie, z największą okazałością. W niedzielę, 13 b. m., na statku frankfurckim przybyły tu deputacye rozmaitych xięgarzy, drukarzy i artystów, które spotkane zostały na brzegu przez członków komitetu, ustanowionego dla urządzenia uroczystości, srod radosnych okrzyków i odgłosu dział. Zjechali się też deputowani z wielu

innych miast niemieckich, i, w Poniedziałek (14 Sierpnia) rano, wszyscy zebrali się w ratuszu, gdzie złożyli swoje pełnomocnictwa i uchwalone od rozmaitych miast adreśy. O 8½ caly cug wyruszył stamtąd naprzód do kościoła, gdzie odbyło się stosowne nabożeństwo, stamtąd zaś na plac pomnika, który otoczony był wzniesionym umyślnie amfiteatrem, napełnionym tysiącami widzów. Tu prezydent Pittschafft miał stosowną do okoliczności mowę, i, za danym znakiem zasłona pomnik okrywająca spadła, srod odgłosu dział i radosnych okrzyków zgromadzonego tłumu. Po nim, s powodu słabości miejscowego burmistrza, miał jeszcze mowę jego adjunkt, P. Nack. Nakoniec rozdano widzom kilka napisanych s powodu tej uroczystości pieśni, odśpiewano jedną pieśń narodową, i w mgnieniu oka złożono s czcionek i wyłoczono w nader pięknej prassie drukarskiej, improwizacyę jednego z obecnych. Wszystko odbyło się w największym porządku, pomimo niezliczonego zjazdu ciekawych, jakiego w mieście naszym niebyło jeszcze przykłady.

*Rzym 5 Sierpnia.* Mieszkańcy tutejsi zostają dotąd w niepewności czyli cholera jest już w mieście; lekarze różnego są w tém zdania, rząd zaś przychyliła się do zdania większości, przeczącego jej istnieniu. Pomimo to, Ojciec Ś. rozkazał przygotować kilka domów dla przytulku chorych, i jutro ma się odbyć wielka processya, której przewodniczyć będzie sam Papież, dla przebłagania Najwyższego.

— Wszystkim urzędnikom, tak cywilnym jako i duchownym, zabroniono, pod obawą utraty urzędu, oddalać się z miasta. Najniższa klasa wcale nie wierzy w istnienie cholery, lecz wyobraża sobie iż ludność trują: co może stać się pobudką do wielu zamieszkań, w razie ukazania się zarazy.

— Według wiadomości z Sycylii, cholera, jakkolwiek nie zbyt groźna, jest tam powodem powszechnego przestraszenia i znacznych zamieszkań. W Syrakuzie pospólstwo otwarty bunt podniosło, wyгнаło z miasta władze rządowe i wojska, które przeciwko niemu wysłano, i opanowało wszystkie obronne stanowiska, które dotąd zostają w jego ręku.

*Pesth 3 Sierpnia.* Żegluga po Dunaju codnia bardziej się rozwija. Statki parowe *Nador* i *Arpad* przywożą tu i odwożą co trzy dni mnóstwo podróżnych z Wiednia, co daje miastu naszemu widok nader ożywiony.

— Statek parowy Wiedeński, krążący pomiędzy Wiedniem a Ratysboną, o dwie mile od tego ostatniego miasta, doświadczył okropnego przypadku. Czas był najpiękniejszy i podróżni zostawali w najlepszym usposobieniu do wesołości, kiedy, w chwili przepływania po pod mostem Stauf, jedna z ark jego zapadła się, wprost na statek, który ogromnym jej ciężarem został w mgnieniu oka skruszony i pograżony. Niewiadomo s pewnością liczby ofiar, które w tym przypadku zginęły; mniemają tylko iż na liczbie około 70 podróżnych, którzy znajdowali się na statku, uratowało się zaledwie czterdziestu. Książę de la Tour de Taxis, okazał w tej przygodzie nadzwyczajną ludzkość i czyn-

ność, tak w ratowaniu ginących, jak i w opatrzeniu rani-  
nych, których rozkazał przenieść do swojego zamku.

(*Journ. de S. Pt. Gaz. Pet. Psz. Póln.*)

### WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Ostatnich dni, w Paryżu, stawili się u sądu dwaj uliczni  
zbieracze gałganów (chiffonniers), jako skarżący i oskarżony,  
którzy wszakże wkrótce się pojednali i jeli wypytywać pre-  
zeza: azali prawdziwą jest wieść, że rząd zamysłła o zniesie-  
niu ich klasy, zapewniając iż udadzą się w tym przedmio-  
cie s prośbą do samego Króla. Wieść wspomniona nie  
jest bezzasadną; ale rzecz ta zależy nie od rządu, lecz od  
Rady miasta Paryża. Zbieracze gałganów są klasą właści-  
wą może jednemu tylko Paryżowi i która z natury swo-  
jej utrzymywać się może jedynie w mieście ogromnie wiel-  
kiem i brudnym. Jest to rodzaj gnojowych owadów, które  
same z brudów się płodzą. Według istniejących w Paryżu  
urządzeń, wszystkie śmiecia, z zamiatania ulic i domów  
powstające, składają się wieczorem w kupy, i dopiero na-  
zajutrz rano, pomiędzy 8 a 10tą, wywożone są za miasto.  
Owoż, zbieracze gałganów, mają całą noc czasu dla prze-  
wracania śmieci swoim żelaznym krukami i zbierania do  
kosza rozmaitych gałganów, kawalków skła, skóry, papie-  
ru i t. p., i nazajutrz sprzedają swój zbiór zajmującym  
się takim handlem kupcom, którzy rozbiegają go na ga-  
tunki i wyprzedają do właściwych fabryk. Dochód s tego  
przemysłu nie jest mało znacznym. W Paryżu jest do 4,000  
zbieraczy gałganów i każdy zarabia na dobę około 35  
sous, co wyniesie ogółem do 3,000,000 rocznie. Gatunko-  
wanie dodaje ich towarowi jeszcze jeden milion wartości.  
Klasa ta jest rodzajem domu przytułku dla najuboższej  
klasy ludu, która straciła już wszelkie nadzieje w innym  
zawodzie; rzemiosło jej nie wymaga żadnych zdolności, i  
wynagradza w miarę trudu i łóżonej przez każdego pra-  
cy.—Rada miejska atoli przekonana się, iż czystość ulic  
nigdy nie może być utrzymana, dopóki zbieracze ci będą  
mieli prawo całą noc rozrzucać złożone w kupę śmiecia,  
i postanowiła nakoniec, iż ulice zamiatane być mają co  
wieczor, przez ludzi zostających na koszcie miasta, a ze-  
brane śmiecia niezwłocznie składane na fury, i wywożone  
po drodze żelaznej do St. Maur, gdzie miasto na ten koniec  
umyślnie grunt zakupiło. Idzie więc teraz o to, jakim spo-  
sobem zabezpieczyć dalszy byt około 9,000 osób zbieraczy  
gałganów, wziętych razem z ich rodzinami. Ofiarowano zo-  
stawić im do użytku wielki skład śmiecia w St Maur, i  
wybrać nadto z ich grona około 1,500 zamiataczy, któ-  
rych miasto własnym kosztem utrzymywać zamierza.

— Niejaki P. Berna, podał do Akademii Lekarskiej Pa-  
ryskiej wniesienie, iż dla przekonania niewiernych o istnie-

niu i działaniu magnetyzmu zwierzęcego, umyślił w obec  
Akademii dokonać stanowcze próby nad pewną jasnowi-  
dzącą. Akademia przyjąwszy wniesienie, wyznaczyła na ten  
cel komisją s siedmiu członków. *Journal des Débats* za-  
wiera długie o tém sprawozdanie, którego ostatecznym  
wypadkiem jest, że P. Berna chciał oszukać Akademią i  
że wyraźnie był w zmwowie z jasnovidzącą. Takie pokusze-  
nia, w umysłach większości, czynią wielką krzywdę przedmio-  
towi, który skąd inąd nieulega już wątpieniu, i, gdyby, jak  
zasługuje, sumiennie i pilnie był badany, wielkieby już  
mógł przynieść wypadki.

— W jednej gazecie Londyńskiej znajduje się następny  
artykuł: «Poddani szczerze przywiązani do młodej Królowy  
nie mogą bez przerażenia czytać ogromnego spisu rozma-  
itych lekarzy, składających urząd zdrowia przy jej osobie;  
zawiera on ni mniej ni więcej, jak 25 imion. Z liczby do-  
ktorów, chirurgów i t. p. każdy ma sobie powierzona in-  
ną część osoby Królewskiej, zaczynając od nóg do głowy.  
Lista zawiera dentystów, okulistów, lekarzy nóg, chemi-  
ków, lekarzy zwyczajnych, aptekarzy nadzwyczajnych. Oby  
wszyscy ci panowie, przez półwieku przynajmniej nic do  
czynienia nie mieli! Jeśliby wszyscy mieli równy wstęp  
do pałacu, niema tak śmiałego towarzystwa zabezpieczeń,  
któreby wzięło od N. Pani mniej niż 50 procent rocznie.»

— Król Jmć Wirtemberski wróci ze swej podróży do  
Anglii i Hollandyi, w połowie Września. Biorąc wanny mor-  
skie w Scheveningen, J. K. M. był w największym niebespie-  
czeństwie, tak iż ocalenie jego cudowi Opatrzności przy-  
pisać trzeba; nadto daleko odszedł od brzegu i omal nie  
został wciągniętym na głębinę morską, przez cofające się  
fale odpływu.

### OD WYDAWCY.

Wydawca Tygodnika widzi potrzebę upraszać tak PP.  
prenumeratorów jak i korespondentów, przysyłających mu  
artykuły do umieszczenia, iżby pism swoich nie adreso-  
wali do sięgarzy Peterzburskich, lecz wprost do niego;  
wszelkie odezwy dójdą go najpewniej i najrychlej pod  
następnym adresem:

*Г. Издателью Польской газеты Тыгодникъ, въ  
С.-Петербургу.*

Osoby odnawiające prenumeratę i roczną i półroczną,  
raczą za każdym razem wypisywać dokładnie swoje adresa,  
nie odwołując się do dawnych.

### ОМЫКА ДРУКУ.

W numerze poprzedzającym na str. 1, w słupie 1, w  
wierszu 1, zamiast 23 b. m. czytaj 3 b. m.; w tymże  
słupie, w wierszu 12, zamiast 3 klasy czytaj 5 klasy.